

Syndykat grabieży Warszawy i warszawiaków

6 września 2016

Wyszła wreszcie na jaw afera, bardzo stara, ale wielkości morza przekrętów pod hasłkiem reprivatyzacji, ukonstytuowanej pod rządami Chazarów, polegającej na grabieży majątku narodowego i prywatnego Polaków. Do tej pory napisałem o tym kilkanaście artykułów na łamach tygodnika „Tylko Polska”, później na forum Wolnej Polski. Kilkakrotnie opisałem Hajkę Grindberg jako złodziejkę i największego szkodnika w historii Warszawy, zajmującej najwyższe stanowisko w stolicy.

Jednym z ostatnich artykułów o tej złodziejce był zamieszczony na Wolnej Polsce, znajdujący się obecnie poniżej na tym blogu pt. „Prezydent i prezydentka”. W artykule tym przedstawiłem różnicę między dwoma zaborcami: niegdysiejszym rosyjskim, a obecnym – żydowskim. W zaborze rosyjskim, Polska wymazana była z mapy, a królem Polski był car. Nie mieliśmy własnej państwowości, ale polskie mienie prywatne było nienaruszone od początku, aż do Powstania Styczniowego. Powstania, które zainspirowane było przez masonerię. Po upadku powstania, kwiat naszego społeczeństwa car wywłaszczył i wysłał na Syberię, gdzie cywilizowaliśmy tamte tereny. Ok. 30 tys. majątków po powstańcach, zostało przekazane żydom, często wraz z nazwiskiem i tytułem szlacheckim, za szpiegostwo na rzecz Rosji i pomoc w tłumieniu powstania. Stąd się wzięło tysiące chamów typu Bronisław Komorowski, chwalcących się tytułem hrabiowskim. Miedzy wierszami dodam, że po plecach takich prostaków jak Komorowski, mój pradziadek wchodził na konia. Jednakże po powstaniu, własność Polaków była nienaruszalna. Ludzie pracowali i bogacili się. Ponieważ jesteśmy narodem niezwykle inteligentnym, kształciliśmy się na najlepszych uczelniach Europy. Liczyła się inteligencja, pracowitość i uczciwość, toteż z czasem stanowiliśmy awangardę urzędników carskich z wielkimi przywilejami i apanażami. Tu polecam

lekturę książki p. Mariusza Świdra pt. „Jak podbiliśmy Rosję”.

Nawet okupacja sowiecka pod względem gospodarczym i prawem własności Narodu do własnych bogactw naturalnych i majątku narodowego, nie nosiła takich form grabieży, jak obecna okupacja żydowska. Właśnie artykuł „Prezydent i prezydentka” oparty na faktach historycznych, wykazuje, że Rosjanie, nawet jako okupant, nie byli źli, jak odmalowuje ich współczesna żydowska propaganda. W artykule chciałem wykazać, że zoologiczna nienawiść do Rosji i Rosjan nakręcana przez ostatnie „polskie rządy” i żydowskie media, mają nie tylko podjudzać do wojny z Rosją, ale również odwrócić uwagę od totalnej grabieży Polski przez żydów. Wszystkiemu co w Polsce jest złe, winna jest Rosja i prezydent Putin, który ostrzy zęby i niczego więcej nie pragnie, tylko zająć Polskę. A niby co my mamy do stracenia, jak wszystko, co znajduje się pod ziemią, wszystkie nasze bogactwa naturalne, a nawet zasoby wody pitnej są już przekazane w tajemnicy przed Narodem państwu Izrael. Nawet pod okupacją hitlerowską nie było takich aktów grabieży jak obecnie. Każdy mógł wybudować sobie na podwórku studnię, a na polu uprawiać co chciał i ile chciał. Teraz niestety pod groźbą kar nie może. Straszanie nas Rosją, to jak straszanie dzieci babą Jagą, ale sterowani przez żydów warszawscy politykierzy stale Rosję do tej wojny prowokują. Oczywiście chodzi o wywołanie awantury wojennej i unicestwienie większej części Narodu Polskiego, by na ich miejsce mogli osiedlić się tu żydzi, którym w Izraelu już za ciasno.

Prezydent Sokrates Starynkiewicz, jako okupant i wróg, z Warszawy będącej śmierdzącą dziurą bez kanalizacji, bez planów urbanizacyjnych, wodociągów, komunikacji itd., podobną bardziej do Kołomyi niż cywilizowanego miasta, w ciągu krótkiego czasu, zrobił z Warszawy wspaniałe, piękne, europejskie miasto, noszące miano Paryża Północy.

Po drugiej wojnie światowej Warszawa była morzem ruin. W lewobrzeżnej Warszawie, ocalało tylko kilkadziesiąt

nienaruszonych budynków, w których mieszkali niemieccy zwyrodnialcy niszczący wszystko co ocalało z pożogi Powstania Warszawskiego. Na rozkaz Hitlera, palili i burzyli kamienicę po kamienicy, ulicę po ulicy, kwartał po kwartale. Robili to z niemiecką dokładnością, metodycznie, z nienawiścią. To czego dokonały te barbarzyńskie hordy, najlepiej obrazuje film, nakręcony z liberatora, przez Amerykanów. Film ten trwa krótko i jest wyświetlany w Muzeum Powstania Warszawskiego. Mimo setek zdjęć i eksponatów, ten film, jest najbardziej wstrząsającym obrazem, dokumentującym śmierć miasta. Na sali panuje grobowa cisza, ludzie starsi płaczą. Po wojnie cały Naród odbudował swoją stolicę. Nawet do lat sześćdziesiątych był specjalny fundusz. Na odbudowę składali się wszyscy Polacy, nawet dzieci w szkołach. Miliony Polaków dobrowolnie opodatkowało się na ten cel, którym potrącano po kilka złotych z wynagrodzenia za pracę. Ale odbudowaliśmy swoją stolicę. Jednakże po 1989 r. kiedy Chazarzy przejęli rządy w Polsce, zaczęła się niczym niepohamowana grabież naszego od pokoleń wypracowanego dziedzictwa narodowego. Z każdym rokiem żydowskie rozpasanie w grabieży rosło i praktycznie jest nie do zahamowania. Warszawa nie ustrzegła się od grabieży. Trudno dziś powiedzieć kiedy ta grabież się zaczęła, ale prawdopodobnie od rządów Piskorskiego, który ożenił się z wnuczką Szymona Szurmieja, będącego ważną figurą w żydowskim podziemiu. Płodząc żydowskie dzieci, uzyskał koncesję na legalny rabunek. Bo przecież nawet przedszkolak nie uwierzy, że dziesiątki milionów wygrał w ruletkę. To wszystko, to jednak pryszcz do grabieży jaka nastąpiła za czasów Hajki Grundberg vel Hanny Gronkiewicz Waltz. To indywiduum, z Warszawy stworzyło państwo w państwie, prawdziwe żydowskie imperium złodziejstwa i wszelkich możliwych przekrętów. Odbudowana przez Polaków Warszawa, stała się własnością chazarskiego bydła. Okazało się, że niemal każda kamienica, każda posesja jest własnością żydów. I teraz, gdyby na dachu każdego budynku i posesji namalować gwiazdę Dawida i znowu nakręcić film z Liberatora, to Warszawa wygląda jak w roku 1945 z tą różnicą, że teraz zamiast ruin po horyzont, wszędzie

widniałyby żydowskie flagi. Lepiej to czy gorzej? Gorzej, bo ruiny stały na polskich gruntach, a teraz odbudowane przez Polaków kamienice, stoją na posesjach przejętych za darmo przez Chazarów.

10 lat temu, na rozkaz Hajki Grundberg, kamienica po kamienicy, kwartał po kwartale zajmuje chazarska dzicz. Do mieszkań w zrabowanych kamienicach nie przychodzi żyd, nowy właściciel, tylko prawnik na żydowskim żołdzie i oświadcza, że z dniem takim to a takim, czynsz wzrasta z np. 300 zł do 2400. Jak się nie podoba, to wynocha! Tak wyrzucono z mieszkań kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Na bruk. Ten proces odbywa się po woli, bo gdyby zrobili to od rządu, mógłby powstać bunt. Dlatego jednego dnia kolaborujący zdradzieccy komornicy wyrzucają z mieszkań kilkanaście, najwyżej kilkadziesiąt rodzin na ulicę dziennie. W tak wielkim mieście, te ludzkie dramaty nikną gdzieś w otchłani otaczającego zła i walki o przetrwanie. To tak jak podczas okupacji hitlerowskiej, jednego dnia rozstrzelali na ulicy 50 osób, drugiego dnia na innej 100 osób, ale życie w mieście toczyło się dalej.

Teraz niby wybuchła afera z „reprivatyzacją”. Ha, ha, ha! Jaka to afera, jeśli proceder grabieży i wywłaszczania Narodu Polskiego trwa od wielu lat i nie dotyczy to tylko stolicy, ale całusieńkie Polski? Raptem okazuje się, że Polacy nie mieli własności prywatnej, tylko wszystko było w śmierdzących złodziejstwem łapskach żydów. W wyniku totalnej grabieży, do chwili obecnej oddano Chazarom ok. miliona posesji i obiektów w Polsce. Skąd się wzięło tylu Chazarów i ich spadkobierców, skoro podobno w Polsce jest ich tylko 20 tysięcy jak twierdzą sami żydzi? Podobno niemal wszyscy zostali wymordowani przez „nazistów” w „polskich obozach śmierci”- jak twierdzą syjoniści. Podobno 80 tysięcy wymordowali ich polscy chłopci jak oświadczyła niejaka Szczuka w programie polakożercy lisa. Reszta przerażona polskim antysemityzmem musiała uciekać z Polski w 1968 roku, zostawiając na pastwę Polaków swoje ciężko zapracowane majątki.

No cóż, mamy „afere” z powodu jednej kamienicy i jednej działki w centrum Warszawy. To straszne! Ktoś dopatrzył się wreszcie „nieprawidłowości”. Tak, nieprawidłowości, bo wszelkie złodziejstwo nie jest nazywane po imieniu, tylko nieprawidłowością. A co za nieprawidłowości grozi? Praktycznie nic, najwyżej pozbawienie stanowiska. Ale Hajka jest niewinna i nie odejdzie. Poleciały jakieś polskie głowy przygotowane na kozłów ofiarnych, będzie trochę szumu i wszystko zostanie jak wcześniej.

Hajka Grundberg jest bowiem nie do ruszenia i nigdy za złodziejstwo przed sądem nie stanie. Nie stanie, ponieważ w Polsce obowiązuje prawo talmudyczne. W Talmudzie jest napisane, że Goje nie mają żadnej własności. Właścicielami wszystkiego są żydzi. Jeśli cokolwiek znajduje się w rękach Goi, to tylko chwilowo. I to „chwilowo” dla Polaków się skończyło, wraz z Okrągłym Stołem. W najgorszym wypadku, choć to prawie nie możliwe, zostanie postawiona w stan oskarżenia. Wtedy nieruchomości przekaże rodzinie, zapakuje kilka walizek złota i poleci do Izraela układać sobie nowe życie. To przerabiane było już wielokrotnie. Ale nie, to byłoby zbyt piękne, by mogło się zrealizować. Zobaczycie, że niebawem powstanie Komitet Obrony Hanny Gronkiewicz – Waltz. Na ulice wyjdą dziesiątki tysięcy świetnie zorganizowanych demonstrantów, a na świecie cała żydowska prasa podniesie wrzask o polskim antysemityzmie i rodzącym się faszyzmie!

W państwie prawa, w takich okolicznościach, Grundberg by aresztowano i natychmiast w jej domu, oraz w ratuszu zarządzono by rewizję. U nas pozostawiono jej czas na zniszczenie dowodów i matactwo. Gdyby polska księgową była podejrzana o przekręt wartości 10 tys. zł, tak by zrobiono. Ale sprawa dotyczy starszej siostrzyczki w lichwie. I nie znajdzie się żaden odważny prokurator, który by takiego heroicznego czynu dokonał. Dlaczego? Dlatego, że może w piątek popełnić samobójstwo, a w najlepszej sytuacji będzie zbierał puszki po piwie grzebiąc w śmietnikach.

Warszawa, to nie pierwsze miejsce, gdzie Hajka Grundberg mogła się wykazać swoją „przedsiębiorczością” wobec swoich przyjaciół spod znaku menory. Wcześniej, z nadania Sorosa, została prezesem Narodowego Banku Polskiego. Fucha w sam raz dla żydówki, by mogła swoich trochę poustawiać. Już na początku swojego urzędowania, podarowała swojemu ziomalowi, Dawidowi Bogatinowi z USA 100 milionów dolarów bezzwrotnej „pożyczki”, na to, by ten złodziej, mógł się jakoś w Polsce ustawić. Przecież nie pójdzie on do normalnej pracy jak głupi Goj. A więc Hajka dała z naszej kieszeni kupę szmalu, na założenie interesu pt. Pierwszy Komercyjny Bank w Lublinie z funduszem zakładowym 10 gr. Słownie dziesięć groszy polskich! Bank Bogatina szybko stał się spółką akcyjną i rósł w siłę zbierając uciulane pieniądze Polaków jako depozyty. W tamtym czasie, co bank, to przekręt, więc i bank żyda Bogatina był również jednym wielkim przekrętem. Tysiące ludzi potraciło cały dorobek życia, a sam Bugatin został poddany ekstradycji do USA, gdzie go osadzono za przekręty na innych żydach i oszustwa podatkowe. Gdyby okradał zwykłych obywateli amerykańskich, to pies z kulawą nogą nie wystąpiłby o ekstradycję. Tak Jak Hanna Gronkiewicz- Waltz nigdy nie odpowie za przekręty. Tak właśnie wygląda ich okupacja . Jak się ona ma do okupacji rosyjskiej w zderzeniu z faktami i najlepszym prezydentem Sokratesem Starynkiewiczem? Osądźcie sami.

Autorstwo: Cezary Piotr Tarkowski

Źródło: Patriota-Tarkowski.blogspot.com